

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 282

Poznań, czwartek dnia 23 czerwca 1932

Rok XXVII

## Nad Lemanem

Nad Lemanem ruch ogromny. Godzinna przebiegają między Lozanną a Genewą przebiegają samochody, wiozące w tę, lub inną stronę członków delegacji. Obie bowiem konferencje, rozbrojenio-wa w Genewie i reparacyjna w Lozannie, pracują obecnie ze szczególną intensywnością. A właściwie nietylko konferencje, co delegacje trzech wielkich mocarstw: Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji. Równoległość działania dyplomacji na dwóch odcinkach międzynarodowych jest całkiem naturalna: ułatwia ogromnie przetargi. Kto nie będzie chciał ustąpić w odszkodowaniach, lub długach, ustąpi może w rozbrojeniu. Wzmoczenie prac na konferencji rozbrojeniowej nastąpiło głównie wskutek inicjatywy prezydenta Stanów Zjednoczonych, który polecił telefonicznie delegatowi amerykańskiemu w Genewie, p. Gibsonowi, złożyć pewne oświadczenie p. Herriotowi. W Morges, niedaleko Lozanny, nastąpiło nocne spotkanie p. Gibsona z p. Herriotem, w którego wyniku doszło do złożenia przez Stany Zjedn. nowych propozycji rozbrojeniowych.

Co one oznaczają? W Lozannie po złożeniu idyllicznej deklaracji o zawieszeniu wypłat niemieckich na czas trwania konferencji, nastąpił zastój. Anglia, Niemcy i Włochy uważają to czasowe moratorium za wstęp do ostatecznego likwidowania odszkodowań. Natomiast Francja, popierana przez Belgię i Jugosławję, broni tezy, że przerwa w wypłatach niemieckich może jedynie służyć do opracowania nowego planu reparacyjnego. Po pogodnym nastroju, jaki panował w pierwszym „wzniosłym” dniu konferencji, nastąpił zatem — jak piszą Niemcy — „pesymizm”, gdy tylko zetknięto się z rzeczywistością.

Francja zaproponowała w Lozannie: dalsze moratorium dla Niemiec od 2 do 5 lat; wypłacenie następnie przez Niemcy tak zwanego „saldy netto” w wysokości około 8 miliardów mk., które ma być skapitalizowaniem raty bezwarunkowej odszkodowań, po potrąceniu 30 proc., czyli wysokości spadku cen światowych; uzyskanie zabezpieczenia na kolejach niemieckich, względnie umiędzynarodowienie ich. P. Herriot dowodzi, że odszkodowania nie mogą być zniesione, gdyż wówczas Niemcy pod względem gospodarczym będą uprzywilejowane w walce konkurencyjnej z innymi państwami, poważnie obciążonymi długami publicznymi; pozatem kryzys może minąć, nie należy więc wydawać sądu o płatności Niemiec w okresie ogólnej stagnacji; wreszcie liczyć się należy ze Stanami Zjedn., które długów wojennych znosić nie chcą.

Odpowiedzialność za utrzymanie „książkowości wojennej” zrzuca więc Francja w znacznej przynajmniej mierze, całkiem logicznie na Stany Zjedn. W Waszyngtonie zrozumiano niebezpieczeństwo. Prasa amerykańska nie wypowiada się wcale o konferencji lozańskie. W okresie wyborów żadna partja nie może zaangażować się w rezygnowanie z wierzytelności i to w czasach niebywałego kryzysu. Pozatem jednak w Ameryce boją się wspólnego frontu europejskiego. Nie chcą, by uzgodniona w Lozannie Europa oświadczyła Ameryce: „Skreśliłiśmy długi w Europie, obecnie musimy skreślić nasze długi wobec ciebie.”

By do tego nie dopuścić, Ameryka wysunęła radykalne propozycje rozbrojenio-we, znane naszym Czytelnikom z porannego wydania „Kurjera Poznańskiego”. Krok ten zgodny jest ze starą tezą amerykańską: „Nie macie pieniędzy na spłacenie długów, ale macie na zbrojenia. W ograniczeniu zbrojeń szukać należy wyjścia z niewypłacalności państw”. Propozycje amerykańskie idą bardzo daleko: zmniejszenie zbrojeń o

## Echa interwencji Ameryki w Genewie

Prasa francuska niemal jednomyślnie zwalcza energicznie postępowanie Stanów Zjednoczonych

Paryż, 23. 6. (Tel. wł.) Prasa francuska bardzo energicznie i niemal jednomyślnie z wyjątkiem paru zaledwie pism lewicowych zwalcza nową próbę interwencji Ameryki w związku z konferencją rozbrojeniową i reparacyjną. „Echo de Paris” stwierdza, że propozycje amerykańskie miałyby tylko wówczas skutek, gdyby Stany Zjednoczone na przyszłość zobowiązały się do wspólnej akcji wojskowej przeciwko państwu, które nie wykonywałoby postanowień paktu Kelloga. Zmniejszenie faktycznej liczebności armji francuskiej w obecnej chwili jest absolutnie niemożliwe.

Pismo podkreśla z naciskiem, że w razie zgody Herriota i ministra wojny Paul Boncoura na jakiegokolwiek ustepstwa Francji pod tym względem, wszyscy jej wodzowie byłiby zmuszeni podać się do dymisji.

Bardzo krytycznie zapatrują się również na nowe propozycje amerykańskie wszystkie inne pisma centrowe i prawicowe.

„Matin”, omawiając ostatnie spotkanie Herriota z Gibsonem zaznacza, że podczas tej rozmowy poseł amerykański przedstawił Herriotowi nowe propozycje amerykańskie. Zapytany, czy miałby coś do zarzucenia nowemu planowi Stanów, Herriot odpowiedział dosłownie:

*Dzienniki angielskie zachowują naogół rezerwę*

London, 23. 6. (Tel. wł.) Prasa angielska naogół przyjęła propozycje amerykańskie dość przychylnie. Zdaje sobie ona jednak dobrze sprawę z tego, że interwencja amerykańska w obecnej chwili przyszła w najmniej odpowiednim momencie.

To też trudno przewidzieć, jakie

„Jak wogóle może Pan przypuszczać, że przyjąłbym to bez zastrzeżeń w dodatku w chwili, kiedy właśnie czynione są próby doprowadzenia do jakiegoś porozumienia. Podobna interwencja Stanów Zjednoczonych z łatwo zrozumiałych względów może unicestwić te próby”.

Korespondent cytowanego pisma podkreśla jednak, że mimo to Herriot przyrzekł nie mówić o powyższej rozmowie. Istotnie też do srody włącznie nie dowiedziano się nic konkretnego o zamiarach Ameryki.

W krótkim komentarzu redakcyjnym do propozycji amerykańskich pismo „Matin”, że możnaby zasadniczo wybaczyć prezydentowi Hooverowi fatalną pomyłkę przesłania manifestu rozbrojeniowego pod adresem konferencji rozbrojeniowej, gdy w rzeczywistości manifest ten przeznaczony jest jako wybitny atut wyborczy dla amerykańskiej opinji. Nie można jednak przejść nad tem do porządku, że Hoover usiłuje zapomnieć, iż międzynarodowe konferencje służyć mają do przeprowadzenia zawsze zresztą uciążliwych pertraktacji i rozmów porozumiewawczych, a nie do przyjmowania nadesłanych w formie ultymatywnej żądań uczestnika.

wrażenie wywołają propozycje w zainteresowanych kołach konferencji. Należy raczej przypuszczać, że będzie ono niezbyt pomyślne, zwłaszcza w tych środowiskach, które liczyły na pewne posunięcie prac konferencji w związku z rozmowami prywatnymi pomiędzy czołowymi delegatami państw.

## Memorandum angielskie w sprawie odszkodowań

Lozanna, 24. 6. (Tel. wł.) Z kół delegacji brytyjskiej informują, że memorandum angielskie, które ma być przedstawione konferencji reparacyjnej opracowano w związku z czynionymi ostatnio próbami doprowadzenia do porozumienia.

Memorandum to stanowić ma pewnego rodzaju kompromis pomiędzy stanowiskiem francuskim i niemieckim. Proponuje zatem ostateczne uregulowanie sprawy reparacji, celem przywrócenia zaufania świata do jego zdolności gospodarczej i stworzenia nowych podstaw rozwojowych.

1/3 i zniesienie pewnych agresywnych. Komisje techniczne konferencji rozbrojeniowej nie potrafiły ustalić, które zbrojenia są agresywne. Amerykanie na to odpowiadają, zgodnie z tezą niemiecką: „Te, których używania zabroniły traktaty pokojowe Niemcom, Austrii i Bułgarii” (ciężka artylerja, lotnictwo wojenne, czołgi, wielkie jednostki morskie itd.). Czyli świat ma się mniej więcej tak rozbroić, jak Niemcy. Równość zbrojeń, która jest hasłem polityki niemieckiej, byłaby w ten sposób osiągnięta.

Nic więc dziwnego, że propozycje amerykańskie, poparty zaraz Niemcy, Sowiety i Włochy. Anglia odniosła się do nich krytycznie ze względu na objęcie przez nie wielkich jednostek morskich. Francja wypowiedziała się przeciw nim. Niebezpieczeństwo frontu europejskiego zostało usunięte. Jeżeli Francja będzie domagała się nadal od Niemiec odszkodowań, wówczas p. von Papen będzie

mógł odpowiedzieć p. Herriotowi: „Przeprowadźcie takie rozbrojenie, jakie proponuje p. Hoover, a nie będziecie potrzebowali naszych pieniędzy.” Tak się więc obie sprawy zaciębiły.

Francja, przeczuwając uderzenie amerykańskie, również wystąpiła poprzednio z konkretnymi projektami, proponując: obniżenie budżetów wojskowych do 10, a może do 20 proc., umiędzynarodowienie lotnictwa cywilnego, ograniczenie tonażu lotnictwa wojenskowego, a nawet kolibru ciężkiej artylerji, zniesienie broni chemicznej i międzynarodową kontrolę nad zbrojeniami.

P. Paul-Boncour, odpowiadając na propozycje amerykańską, poruszył sprawę bezpieczeństwa, które Anglosasi znówu chcieliby załatwić wydaniem jeszcze jednej platonicznej uchwały o wykluczeniu wojny poza nawias prawa. Minister wojny Francji wskazał pozatem

na szczególne położenie państw świeżo powstałych, które muszą z większym wytężeniem czuwać nad swoim bezpieczeństwem. O stanowisku Polski wobec tej nowej sytuacji trudno mówić, bo minister Zaleski dotychczas jeszcze ani w Lozannie, ani w ostatniej faze konferencji rozbrojeniowej w Genewie, nie przemawiał.

Tymczasem wszyscy mają świadomość, że obie konferencje weszły w nowy okres, że walka staje się coraz cięższa i coraz bardziej sprecyzowana, że toczy się ona na dwa fronty, że fronty te wyraźnie są zarysowane i że przeważnie zwrócone są przeciw Francji i jej sojusznikom. Uwolnienie Niemiec od wszelkich ciężarów finansowych i jednoczesne zrównanie ich pod względem zbrojeń z innymi państwami wytworzyłoby nową sytuacją polityczną w Europie.

W Genewie i w Lozannie nie toczy się tylko walka o dolary i o czołgi. Propozycje amerykańskie uderzają w podstawy statutu politycznego Europy. Dla Polski są one nie do przyjęcia.

## Jakże daleko do tego Polakom w Niemczech

W czasie od 21—24 lipca odbędzie się w Frankfurcie nad Menem ogólnoniemiecki zjazd śpiewaczy („Bundes-sängerfest”), w którym niemieckie związki śpiewacze w Polsce postanowiły wziąć udział. Starania u władz polskich o przyznanie ulgowych paszportów zostały przychylnie załatwione; opłata za każdy paszport wynosi 20 proc. ceny normalnej, czyli 80 zł. Paszporty te jednak mają ważność tylko na czas trwania festynu frankfurckiego.

W Skarszewach pod Radzynie (Pomorze), wiosce zamieszkałej prze-ważnie przez element obcy, Niemcy miejscowi wystawili pomnik poległych (Kriegerdenkmal). Ustawiono mianowicie przy wejściu na cmentarz ewangelicki wielki głaz i wykuto w nim nazwiska tych mieszkańców wsi, którzy padli w wojnie światowej. „Poświęcenia” pomnika dokonał przynajmniej pastor. Wystawiony „Kriegerdenkmal” ma, jak pisze „Deutsche Rundschau”, napominać zwiędających cmentarz ewangelicki do zachowania wierności swej „Heimat” — oświetlenie, które nie pozostawia żadnej wątpliwości co do ukrytej w niem myśli.

## Czy to jest lektura dla młodzieży gimnazjalnej!

„Orędownik na powiat wolsztyński” nr. 69 donosi o wykładaniu w czytelni państwowego gimnazjum koedukacyjnego w Wolsztynie dla użytku uczniów i uczeń także „Wiadomości Literackich”, osławionego tygodnika neopaganina Boya-Zeleńskiego.

O wartości moralnej tego pisma wiedzą wszyscy zdrowo i po katolicku myślący. Dla ilustracji jednak warto zacytować z ostatnich jego numerów choćby takie artykuły jak „Regulacja urodzeń a etyka chrześcijańska”, „kalendarzyk miłosny”, „Świadome macierzyństwo” i t. d., jak również wiersz Gabryeli Zapolskiej p. t. „Ulicznica”. Poza tem w „Wiadomościach Literackich” był ostatnio zozydany w sposób niesłychany Kościół Katolicki, oraz episkopat i kler.

Czy to jest stosowna lektura dla młodzieży gimnazjalnej, dla chłopców i dziewcząt od lat 14, korzystających z tej czytelni?!

## Pułkownik prezesem sądu

Lwów, 23. 6. (Tel. wł.) Prezesem sądu apelacyjnego mianowano pułkownika dr. Konrada Zielińskiego.

## Stan polskości na ziemiach wschodnich i w Małopolsce wschodniej

### ZIEMIE WSCHODNIE

Na ziemiach wschodnich repatriacja uchodźców po r. 1921 trwała jeszcze w dużych rozmiarach i przekroczyła 400 tysięcy głów, a wśród powracających miała olbrzymią przewagę ludność białoruska i ruska. Ten przeto ruch powrotny wpłynął na wzmożenie się żywiołów niepolskich na terenie ziem wschodnich. Natomiast nie posiadamy jeszcze danych dla obliczenia imigracji ludności polskiej na tym terenie. Porównanie danych o narodowości polskiej w r. 1921 i języku polskim w r. 1931 wypada, jak następuje:

województwo	1921 % narod. polskiej	1931 % języka polskiego
wileńskie . . . . .	57,4	59,9
nowogródzkie . . . . .	53,6	52,6
poleskie . . . . .	24,3	14,5
wołyńskie . . . . .	16,8	16,5

Dane, dotyczące narodowości, na tych terenach, nie przedstawiają wobec stanu kulturalnego ludności większej wartości. Świadczyć one mogą co najmniej o sile asymilacyjnej polskości. Polakami są tam katolicy i dopiero stwierdzenie wzmożenia się ludności katolickiej na ziemiach wschodnich będzie świadczyło o postępach polskości. Najjaskrawszym przykładem małej wiarogodności danych może być pow. kobryński w województwie poleskim: Liczył on w r. 1921 5,4 proc. katolików, a 61,1 proc. ludności podało narodowość polską; w r. 1931 język polski jako ojczysty podało 8,7 proc. ludności, a statystyka szkolna z r. 1926 oblicza odsetek dzieci w powiecie, których językiem ojczystym jest język polski, na 25,5 proc.

Podajemy poniżej odsetek katolików w r. 1921 i odsetek osób z językiem ojczystym polskim w r. 1931:

województwo	katol. 1921	z jęz. polsk. 1931
nowogródzkie . . . . .	40,7	52,6
poleskie . . . . .	7,2	14,5
wołyńskie . . . . .	11,5	16,5

Wyciąganie wniosków o cofaniu się lub postępie polskości na podstawie posiadanych danych jest przedwczesne.

### MAŁOPOLSKA WSCHODNIA

W Małopolsce porównanie spisu z r. 1921 ze spisem z r. 1931 przedstawia się następująco:

województwo	1921 % narod. polskiej	1931 % języka polskiego
krakowskie . . . . .	93,1	91,4
lwowskie . . . . .	55,8	57,9
tarnopolskie . . . . .	44,9	49,5
stanisławowskie . . . . .	22,0	22,5

W województwie krakowskim obniżenie odsetka Polaków jest tylko pozorne. W r. 1921 liczono w tym województwie 7,7 proc. osób wyznania mojżeszowego, a do narodowości żydowskiej przyznało się tylko 3,9 proc. ludności. Obecnie Żydzi, mówiący żargonem, podali oczywiście język niepolski. W Krakowie np. w r. 1921 było 45.229 Żydów, a narodowość żydowską podało 27.056 osób; w r. 1931 — 48.394 osoby mówiący językiem niepolskim. W Krakowie skupiała się coraz większa część Żydów z Małopolski zachodniej. Odsetek Żydów w całym województwie zapewne pozostał bez zmian.

W trzech województwach Małopolski wschodniej wynik spisu jest pomyślny. Trzeba wszakże mieć na uwadze, że fundamentem polskości są tam rzymscy katolicy, których odsetek w ostatnich dziesięcioleciach powoli, ale stopniowo wzrastał. Jakie zmiany w stosunkach wyznaniowych wykazał spis ostatni, jeszcze nie wiemy.

Dosyć znaczny odłam greko-katolików, jak i przy dawniejszych spisach, podał język polski. Ci unicy są to po części Polacy, pochodzący z małżeństw mieszanych, którzy według obowiązujących przepisów, zaliczani są do obrządku grecko-katolickiego, o ile ich ojcowie do tego obrządku należeli. Ale przedewszystkiem są to greko-katolicy, którzy zwłaszcza w miastach zasymilowani zostali przez kulturę polską. Analiza poprzednich spisów dowodzi, że do języka polskiego przyznają się stale w tych samych miejscowościach unicy — są to miejscowości otoczone skupieniami polskimi lub sąsiadujące z silnymi skupieniami polskimi, bądź posiadające poważną mniejszość rzymsko-katolicką.

Jest rzeczą ważną, że spis wykazał, iż

na terenie najostrzejszej walki, polsko-ukraińskiej, w województwie tarnopolskim, Polacy mają już względną przewagę, i że właśnie tam, na Podolu, w szeregu powiatów stopniowo wytworzyła się większość polska. Również pomyśl-

## Dwa nowe paszkwile antypolskie

Położenie mniejszości polskiej w Niemczech jest coraz cięższe. Wyrazem ustawicznych, a coraz dotkliwszych szykan i prześladowań, na jakie narażeni są rodacy nasi, po drugiej stronie granicy, było choćby niedawne zamknięcie kilku szkół polskich prywatnych na Pograniczu, oraz mnożące się wypadki teroru antypolskiego w Prusiech Wschodnich i na Śląsku Opolskim.

Tego jednak jeszcze Niemcom mało. Dążą oni do zupełnego zniszczenia mniejszości polskiej w obrębie Rzeszy Niemieckiej, czego dowodzi kampania prasowa i publicystyczna, skierowana przeciw Polakom w Niemczech, a prowadzona przy czynnym poparciu i za pieniądze czynników oficjalnych. Ostatnim jej przejawem są dwa obrzydliwe paszkwile, mające na celu przedstawić Polaków w Niemczech jako irredentystów i zdrajców stanu, dążących do rozsadzenia państwa pruskiego.

Pierwszym z nich jest książka radcy ministerjalnego dr. Fritza Rathenaua (z pochodzenia Żyda), który pełni obecnie funkcje referenta generalnego spraw wschodnich w pruskim ministerstwie spraw wewnętrznych. Książka ta, wydana nakładem Reimara Hobbinga w Berlinie, nosi tytuł „Polonia irredenta“ i zawiera niestworzone wprost brednie na temat rzekomych knołów mniejszości polskiej.

Objęmuje ona osiem rozdziałów. Na początku autor, wbrew oczywistej prawdzie, stara się wykazać, że w całym Niemczech jest nie więcej, niż 188 tysięcy osób o polskim języku ojczystym, z czego jeszcze większość ma przysiąść na Górnoślazaków, „usposobionych po niemiecku“. Zdaniem p. Rathenaua mniejszość ta korzysta z wszelkich uprawnień(!), które są tak daleko posunięte, że, gdyby obdarzyć niemi Niemców w Polsce, to staliby się najbardziej „swobodną“ mniejszością narodową na świecie(!).

W rozdziale trzecim p. Rathenau zajmuje się polskimi szkołami prywatnymi w Niemczech, starając się przedstawić je jako kuźnie „polskiej irredenty“. Niebawem wprost jest twierdzenie, jakoby szkoły te zakładane były przez agitatorów polskich przy pomocy „nagród pieniężnych“ i „groźb natury gospodarczej“. Kto wie, w jakich warunkach musi pracować polskie szkolnictwo mniejszościowe w Niemczech, odczuje to twierdzenie p. Rathenaua jako bezwstydną szyderstwo.

Rozdział czwarty jest jedną wielką napaścią na nieliczne pozostałe jeszcze na wschodzie Prus kapłanów narodowości polskiej. Ze specjalną furją atakowany jest zasłużony działacz ks. dr. Domański, proboszcz w Zakrzewie powiatu złotowskiej, któremu zarzuca się ni mniej ni więcej, tylko wywieranie nacisku na katolików Niemców, by posyłali dzieci do szkół polskiej.

Dwa dalsze rozdziały, rojące się również od kłamstw i oszczerstw wszelkiego rodzaju, poświęcone są polskiemu życiu gospodarczemu w Niemczech i prasie polskiej. W rozdziale siódmym p. Rathenau fantazjuje na temat poparcia czynników polskich z drugiej strony granicy, z jakiego rzekomo korzysta działalność mniejszości polskiej w Niemczech. Konkluzja książki? Zupełne zdławienie resztek życia polskiego w obrębie Prus.

Drugim paszkwilem, skierowanym przeciw mniejszości polskiej, który ukazał się niedawno nakładem wydawnictwa Albert Langen — Georg Müller w Monachjum, jest książka oślawionego F. W. v. Oertzena, autora paszkwilu „Das ist Polen“, zatytułowana „Polen an der Arbeit“ (Polacy przy pracy). W książce tej p. Oertzen w jeszcze większym stopniu, niż Rathenau, stara się przedstawić mniejszość polską w Niemczech jako nieulejalną wobec państwa pruskiego i pracującą nad jego zgubą. By twier-

nić jest rzeczą, że w powiatach, leżących między zwartym etnograficznie obszarem polskim a Lwowem, centrum narodowym Małopolski wschodniej, postęp polskości jest wcale duży.

W województwie stanisławowskim żywiół polski jest słaby w podkarpackich powiatach górskich, pomyślnie rozwija się natomiast w granicznych z Podolem powiatach naddniestrzańskich.

BOHDAN WASIUTYNSKI.

dzenia swe uczynić bardziej sugestywnymi, autor ubiera je w szatę obrazków z życia, napisanych po literacku, w których w najbezcześniejszy sposób fałszuje prawdę. Cała książka ma charakter ohydnej i oszczerczej denuncjacji, operuje bowiem rzeczywistości nazwiskami działaczy polskich w Niemczech, przypisując im różne, zgoła fantastyczne poczynania i zamiary. M. i. zaatakowany został znowu w brutalny sposób ks. dr. Domański, przyczem v. Oertzen nie waha się nawet wkładać mu w usta słów, wypowiedzianych rzekomo przy konfesonale.

Enuncjacje p. Oertzena są — swoją

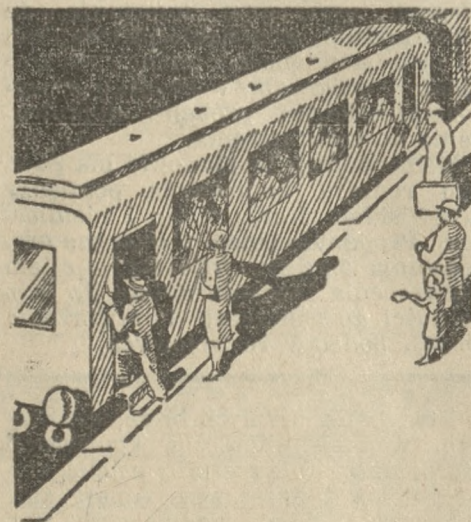
## Jakich Pomorze ma obrońców „sanacyjnych“

Ich zdaniem umowa likwidacyjna — nie została ratyfikowana przez Niemcy!

„Sanacyjny“ „Dzień Pomorski“ w artykule, podpisanym pełnym nazwiskiem swego naczelnego redaktora p. Alfreda Birkenmayera z dodaniem tytułu posła na Sejm, wykaże, „jak na dłoni“, że Stronnictwo Narodowe nie ma pojęcia o polityce i obronie interesów narodu i państwa polskiego, wskutek czego „znalazło się poza nawiasem życia“. Między innymi Stronnictwo Narodowe nie ma wyobrażenia o właściwej ocenie układania się stosunków Polski z sojusznikami i przeciwnikami. Czytamy dosłownie:

„Dotyczy to zwłaszcza polskiej polityki względem Niemiec. Jeżeli „krytycy“ tej polityki spod znaku Str. Narodowego wciąż jeszcze usiłują operować „argumentem“ proponowanej (!) w swoim czasie przez Polskę umowy likwidacyjnej z Niemcami, to zamiast odpowiedzi wystarczy jedno jedyne pytanie: — dlaczegoż to Niemcy umowy tej nie ratyfikowali (!), skoro — zdaniem pp. „narodowców“ polskich — umowa ta była dla Niemców rzekomo (!) „korzystna“? Jeżeli zaś pp. narodowcy“ kuja przeciw polityce polskiego rządu względem Niemców naiwny (!) zarzut, jakoby „dopuszcili“ ona do wzmożenia się sił niemieckich, — to za odpowiedź wystarczy również pytanie: — dlaczegoż miałyby to być jakąś „winą“ Polski, a nie np. Francji (!), co najmniej w równym stopniu zainteresowanej tem, czy Niemcy rosną w siłę, czy nie?“

Tyle poseł B. B. p. Birkenmayer, naczelnny redaktor naczelnego organu „sanacyjnego“ na Pomorzu. Jest to za prawdę osupiające! A więc sternicy



Wakacje już się rozpoczęły. Każdy jeżdżący chętnie się dowiaduje, co się w domu dzieje w czasie jego pobytu na letnisku. Radzimy wczesne podanie zmiany adresu celem wysyłki gazety bez przerwy lub też zamówienie „Kurjera Poznańskiego“ pod opaską.

drogą — mimowolnym pouczeniem o rzeczywistości polskich sfer oficjalnych, które, nie orientując się w celach, w jakich przybywają do Polski korespondenci różnych pism niemieckich, przesadzają się w uprzejmościach dla nich. Należy bowiem przypomnieć, że p. v. Oertzen bawił przez pewien czas w Polsce i był wówczas beniaminkiem naszego ministerstwa spraw zagranicznych, które było przekonane, że działa w ten sposób w imię dobrze pojętej propagandy zagranicznej. Nie wiemy, choć wydaje się nam to wielce prawdopodobne, czy p. v. Oertzen nie był nawet gościem M. S. Z. przez cały czas swego pobytu w Polsce i czy wogóle nie przyjechał do Polski na zaproszenie naszego ministerstwa. Jeśli tak, to sprawa byłaby jeszcze bardziej wymowną.

V. Oertzen jest jednym z najbliższych współpracowników „republikanckiej“ i „demokratycznej“ „Vosische Zeitung“, stanowiącej główny organ masonerii niemieckiej. Jak zgodni są jednak wszyscy Niemcy w swym froncie antypolskim, o tem świadczy fakt, że długie wyciągi z książki v. Oertzena, za zgodą odnośnego wydawnictwa, przytoczył świeżo centralny organ hitlerowców „Völkischer Beobachter“.

polityki „sanacyjnej“ na Pomorzu, deklamujący dzień w dzień (ze względów ubocznych), że są najlepszymi na tym obszarze obrońcami polskości, najskuteczniej walczącymi z niebezpieczeństwem niemieckim, takie mają pojęcie o elementarnych sprawach z dziedziny stosunków polsko-niemieckich, że ich zdaniem umowa likwidacyjna — wbrew temu, co wiedzą dzieci — nie została ratyfikowana przez Niemcy, że nawet Polska widocznie jej nie ratyfikowała, skoro nazywa się ją umową tylko „proponowaną“!

Cóż się już dziwić, że przywódcy „sanacji“ pomorskiej powiadają o umowie likwidacyjnej, że jakoby ona tylko — „rzekomo“ — była korzystna dla Niemców, i jakoby — „naiwnym“ był zarzut, że dopuściła ona do wzmożenia się sił niemieckich... Jak wiadomo, Polska w umowie wspomianej dobrowolnie zrezygnowała z prawa zlikwidowania 200 tysięcy hektarów, będących w posiadaniu niemieckim, i utwierdziła na ziemiach zachodnich własną polską dłoń 12 tysięcy osad b. pruskiej Komisji Kolonizacyjnej. Zdaniem wodzów pomorskiej „sanacji“ miała — Francja — co najmniej w równym stopniu — obowiązek niedopuszczenia do takiego stanu rzeczy... Jakież to „mocarstwowe“ stanowisko! Tem bardziej, że znowu wiadomo, iż sprawa b. pruskiej kolonistów była czysto wewnętrzną sprawą polską, nie mającą żadnego związku z żadną umową czy sprawą międzynarodową.

„Dzień Pomorski“ i jego naczelnny redaktor i poseł pomylił umowę likwidacyjną z traktatem handlowym. I ten zresztą został przez Polskę, nie „proponowany“ tylko, lecz również podpisany i ratyfikowany. Niemcy umowę likwidacyjną przyjęli, a ratyfikacji traktatu handlowego, jako jeszcze im nie dość dającego, odmówili.

Widok to niezwykły: ci sami pomorscy przywódcy „sanacyjni“ z patentem nawet poselskim, którzy okazują się takimi ignorantami w najważniejszych sprawach polsko-niemieckich i wogóle państwowych, obwieszczają całe światło, że — Stronnictwo Narodowe nie ma pojęcia o polityce, o obronie interesów narodu i państwa polskiego i przez to „znalazło się poza nawiasem życia“... Byłoby to wszystko wesołe, gdyby nie było strasznie smutne.

## Zlikwidowany strajk

Łódź, 23. 6. (Tel. wł.) Strajk robotników sezonowych całkowicie zlikwidowano. Odbije się on tylko na robotnikach, gdyż za czas strajku nie otrzymają wynagrodzenia.

## Stronnictwo Narodowe

### Kolo Dębiec

Zebrańie miesięczne odbędzie się dziś, 23 b. m., o godz. 20 w lokalu p. Buksińskiego przy ul. Świerczewskiej. Referat n. t.: „Sprawa żydowska dawniej a dziś“ wygłosi p. Zygmunt Łamaszewski.

O liczny udział i punktualne przybycie pros!

ZARZĄD.



## Rewolucja w Chile

Rewolucja w Chile — to nie nowość. Przewroty w południowo-amerykańskich republikach są na porządku dziennym i przestały już wzbudzać zainteresowanie, zwłaszcza w Europie. I właśnie republika Chile w tym względzie przoduje. Poczynając od r. 1790 wszelkie reformy w kraju wprowadzane są zbrojną ręką. Gdy zdemobilizowani uczestnicy wojen napoleońskich po 1815 r. poszukiwali przygód, gremjalnie udawali się do kraju permanentnej wojny domowej — do Chile. Stąd też wielkie zastępy Anglików, Francuzów i Niemców, jakie tam napłynęły. Bohater ostatniej „dwutygodniowej” rewolucji, pułkownik-łotnik Marmaduke Grove, jest potomkiem Szkota, który poszukiwał przygód wojennych w Chile.

Niewielki ten i dość mało zaludniony kraj zmienia swych władców, jak rekawiczki. Od czasu, gdy w roku 1891 prezydent Balmacedo, zmuszony przez rewolucjonistów do ustąpienia, popłynął samobójstwem, żaden prawie prezydent chilijski nie skończył okresu swej kadencji w przepisowym 6-letnim terminie. W ciągu ostatnich 7 lat zajmowali fotel prezydenta ze zmiennością szczęściem: Arturo Alessandri, dr. Bargono, dr. Fugueroa i wreszcie — wojenny dyktator gen. Ibanez. Wszystkich obalono przemocą; zaledwie powstawał nowy rząd „rewolucyjny”, już tworzyła się „junta rewolucyjna” przeciw temu rządowi. Dyktator Ibanez dążył do ustabilizowania stosunków. Tępił wszelkie przejawy rewolucyjności, tropiąc wszędzie bolszewickie wpływy. Lecz i on nie mógł się ostać: przed rokiem zbuntowana marynarka republiki Chile zmusiła gen. Ibaneza do ucieczki na terytorjum Argentyny. Prezydentem, acz wbrew własnej woli, został dr. Montero.

I nagle uwagę całego świata kulturalnego przykuł nowy przewrót w Chile. Rzecz oczywista, że nie ze względu na osobę nowego lub pozabawionego urzędu prezydenta. Stała się rzecz znamienita: rywalizacja personalna południowo-amerykańskich polityków otrzymała podłoże ideowe. Wskutek kryzysu, pogłębiającego się bezrobocia i zupełnego niemal zaniku produkcji „narodowej” saletry, do głosu doszły niespodzianie partie socjalistyczne i komunistyczne, naogół w Ameryce nie cieszące się zbyt wielkimi wpływami. Nową „juntę” utworzyli dowódcy

wojskowi z komunizującym płk. Grovem na czele, i socjalistyczni robotnicy pod wodzą Carlosa Cavilli.

Struktura tej nowej, ekonomicznej rewolucji nie jest skomplikowana. Cała niemal republika istniała, żyła i rozwijała się dzięki saletrze. Gdy w okresie wielkiej wojny wywóz saletry znacznie zmalał (wszystkie bowiem kraje wojujące nauczyły się wytwarzać własne sztuczne nawozy), Chile weszło w okres stałego, beznadziejnego kryzysu. Nie pomogła akcja prof. Kemmerra, dążąca do uzdrowienia stosunków walutowych i kredytowych. Nie pomogło udzielenie supremacji kapitałowi Stanów Zjednoczonych i wyraźne postępowanie dotychczasowych eksploatatorów saletry — Anglików, nie pomogło utworzenie potężnego trustu rządowego „Cosach” celem produkowania i planowego eksportowania saletry. Przemysł i handel zanikał, o zmianie na lepsze mowy nie było. Republika Chile jedna z pierwszych zawiesiła w ubiegłym roku wypłaty, zaprzestając honorowania kuponów od swych obligacji.

Rowolucyjna „junta” rzuciła hasła skrajnie radykalne. Z powodzi najsprzeczniejszych poglądów o przewrocie w Chile wylaniają się obecnie zręby „nowego porządku”, ustalonego w Santiago. Specjalny korespondent londyńskiego „Daily Expressu” przytacza szereg dekretów nowego rządu, niewiele ustępujących bolszewickim: ogłoszone zostało moratorium w drobnym handlu na dni 30, wielkie nieużytki ziemi w Hacienda el Sauce oddane zostają na „kolchozy” dla bezrobotnych, „Cosach” skonfiskuje zagraniczne kapitały. A gdy ulicami Santiago przeciągają z czerwonymi sztandarami grupy robotników i — jak twierdzi angielski dziennikarz — wypatrują już arystokratyczne wille, które wkrótce zająć mają siłą — rząd nawołuje o twarcie do zrzucenia „jarzma cudzoziemskich kapitalistów”.

W ciągu dwóch tygodni wiele się już w „juncie” zmieniło: zrażony zbyt nym radykalizmem „czerwonych”, socjalista Davila podał się do dymisji, lecz powrócił obecnie do władzy, skoro armia zmusiła komunistę, płk. Grove'a do ustąpienia. Od wielkości zaś inwestowanego w chilijskiej saletrze kapitału zależy, czy i w jakim stopniu Stany Zjednoczone dążyć będą do przywrócenia porządku w Santiago. H.

## Do oficerów w stanie spoczynku

### Apel Stowarzyszenia Oficerów w st. sp.

Zarząd Stowarzyszenia Oficerów w st. sp. przesyła nam następującej treści komunikat:

Do oficerów w stanie spoczynku: Koledzy! Smutek, przynębnienie i obawy o przyszłość zataczają coraz większe kręgi. Przytem trudności w walce o byt, pogarszające się z dnia na dzień nie pozwalają zastanowić się spokojnie nad grozą, jaka może spotkać Polskę w wyniku sytuacji, której obecnie jesteśmy świadkami.

Koledzy! Kiedy potężny apel Prymasa Polski Kardynała Hlonda rozbrzmiewa po całym kraju, budząc sumienia i ostrzegając przed niebezpieczeństwem — nie wolno nam pozostać obojętnym nikomu, a przedewszystkiem nie wolno pozostać obojętnym żołnierzowi polskiemu, który jako sługa swego narodu w myśl obowiązujących regulaminów nie tylko stoi na straży całości i niepodległości naszej Ojczyzny, lecz także ewinien przyczynić się do utrzymania porządku prawnego i ładu społecznego ustalonego konstytucją.

Pomimo, że obecnie wielu z nas usunęto w pełni sił i zdrowia z szeregów służby czynnej, pomimo, że przy przeniesieniu w stan spoczynku włączono nas do całej masy emerytów państwowych, przez co zostały zerwane wszelkie nici, łączące nas z armją czynną, tem nie mniej w dalszym ciągu żołnierzami polskimi i obecnie — de facto przymusowo nieczynni — moralnie w dalszym ciągu uważamy się za pozostających w służbie Ojczyzny i Narodu.

Dlatego też, pomimo przynębnienia i żalu, jakie panują w naszych szeregach wskutek tej beczynności, oraz pomimo odosobnienia i przykrej samotności, jaką odczuwamy przez pozabawienie nas łączności i współzycia z szeregiem naszych oddziałów wojskowych, jako żołnierze musimy bać o to, by być w należytem pogotowiu, gdy Ojczyzna tego potrzebować będzie.

Wobec tego — w celu uniknięcia zaskoczenia nas przez fakty i okoliczności, które w obecnych czasach tak łatwo i ofiście następczyć się mogą, oraz przez wzgląd, iż tylko wspólna myśl i wspólny wysiłek zbiorowy mają szansę osiągnięcia zamierzonego celu, Stowarzyszenie Oficerów w stanie spoczynku wzywa wszystkich kolegów dotychczas niezrzeszonych, do niezwłocznego zapisania się na członków stowarzyszenia.

Celem naszym jest: przez zrzeszenie się wszystkich oficerów przeniesionych i przenoszonych w stan spoczynku stworzyć silną organizację, powołaniem której będzie dalsze kultywowanie i wzniosłość hasła wojska polskiego, jakimi są Bóg, Honor i Ojczyzna, pielęgnowanie i podtrzymywanie pięknych polskich tradycji wojskowych, rozwijanie współzycia koleżeńkiego, umożliwianie dalszego fachowego doskonalenia się, a przedewszystkiem w ciężkich dzisiejszych czasach umożliwianie wspólnego ich przetrwania, kultywowanie wysokich walorów i zdrowych podstaw etycznych, moralnych i narodowych i przygotowanie się do współdziałania w odparciu wszelkich zakusów na całość i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat, Plac Wolności 9, I, od 11 do 12.

### W ręce niemieckie

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, właściciel nieruchomości w Gnieźnie przy ulicy Chrobrego 6. Jan Gutt, rodem z Kolbuszewa w Małopolsce, nawiązał pertraktacje o sprzedaż swej nieruchomości ze spółką niemiecką „Spar- und Darlehnsbank” w Gnieźnie. Pertraktacje te podobno postąpiły już tak daleko, że w tym tygodniu ma być sporządzony kontrakt u notariusza Jańczaka.

Wymieniona nieruchomość przedstawia znaczną wartość. Czyżby na nią nie było polskich reflektantów?

## Rugi na wychodźstwie

Inspektorat szkolny, istniejący w Paryżu, posiada obowiązek roztaczania opieki nad wychodźstwem, oświatą pozaszkolną oraz istniejącymi tam ochronkami i nauką języka polskiego.

Pomajowi kierownicy pracy szkolnej na emigracji francuskiej zastosowali te same metody, jakich jesteśmy świadkami w kraju: zastosowali system rugów partyjnych. Zrozumielią jest rzeczą, że wskutek ograniczenia liczebności emigracji została ograniczona i działalność w dziedzinie oświaty pozaszkolnej, ale dlaczego przy zwalnianiu pracowników oświatowych ograniczenia dotykać mają tylko pewną kategorię działaczy? Zarządzenia władz dotknęły takie osoby, które się poświęcały swemu obowiązkowi z całym oddaniem się, ale są znane ze swych przekonań religijnych i narodowych. Wywołało to na emigracji dużo niepokoju, kwasów, nieporozumień i rozgoryczenia.

## Z Stronnictwa Narodowego

### Sprawozdania poselskie

Wieluń, w czerwcu.

W dniach od 16 do 20 czerwca br. odbyły się zebrania sprawozdawcze poselskie posła Stronnictwa Narodowego p. Rutki w następujących miejscowościach: Ruda, Gaszyna, Czastary i Wierzchniasz pow. wieluńskiego.

W sprawozdaniach swoich p. poseł Rutka oświetlił obecne krytyczne położenie polityczne i materialne kraju, zachęcając obecnych do organizowania się pod sztandarem katolicko-narodowym, które zebrani przyjmowali rzęsiście oklaskami. (km)

### Włec manifestacyjny

Szamotuły, w czerwcu.

W niedzielę, po sumie odbył się na rynku wielki wiec manifestacyjny przy udziale kilkudziesięciu tysięcy. Jako mówca wystąpił p. por. rez. Cezary Matuszewski i przedstawił dążenia odwetowe największego naszego wroga Niemca, który chce zagarnąć Gdańsk, t. zw. „korytarz”, a nawet Wielkopolskę. Przedłożoną stanowczą rezolucję przyjęto jednomyślnie. sc.

## Przedwyborcze zebranie

Opalenica, w czerwcu.

Odbyło się tu w sali „Domu Katolickiego” zebranie przedwyborcze do rady miejskiej Nar. Bloku Gosp. zwołane przez miejscową placówkę O. W. P. Zebranie zagał kierownik placówki p. Primke, który udzielił głosu p. Szeibowi z Poznania.

W interesującym referacie prelegent szczegółowo omówił znaczenie wyborów do rad samorządowych. W nawiązaniu do powyższych wywodów zabrał głos obecny na sali p. poseł Witkowski i uzupełnił wywody przedmówcy. Oba referaty wystuchano z dużym zainteresowaniem. Na zakończenie p. Primke podkreślił ważność wyborów i udzielił praktycznych wskazówek.

## Niemoralny przymus

Nasze uwagi o „ideowej” „sanacyjnej” „walce z partyjniactwem i „zgody wewnątrznej”, zilustrowane niemoralnym przymusem, wywartym w sprawie ogłoszeń komorniczych przez oficjalną Polską Agencję Telegraficzną na sądzie wbrew dobru zainteresowanych czynników, a na korzyść jednego, małe u nas poczytne pisma prądowe, „oburzony” oczywiście „Dziennik Pozn.” Rozumiemy.

„Dziennik Pozn.” tłumaczy, że ogłoszenia komornicze „skomasowano (przymusowo — red.) w jednym piśmie dla wygody tych, którzy temi ogłoszeniami się interesują”. To rzeczywiście — wrzucające współzycie z „wygodą” stron zainteresowanych w przetargu. Wkrótce gotów „Dziennik Pozn.” w przystępie humoru powiedzieć, że to nawet efektywne powodzenie przetargu wymaga, by ogłoszenie pojawiło się w jednym jedynym, mniej poczytnym piśmie.

Jeżeli „Dziennik Pozn.” podkreśla, że Polska Agencja Telegraficzna jest przedsiębiorstwem samowystarczalnym, to, jeżeli tak jest nietylko w teorii, ale i w praktyce, postąpienie Polskiej Agencji Telegraficznej jest jeszcze bardziej wymowne. I jeszcze gorzej wygląda powaga sądów.

Na uderzenie przez „Dziennik Pozn.” w stronę „ideową” odpowiadać nie potrzebujemy, zważywszy całą „ideową” przeszłość i teraźniejszość tego pisma,

## Nareszcie bez szarpania!



Przez swe ostrze nie znające oporu nowy nożyk GILLETTE zapewnia idealnie gładkie ogolenie.

Służy również do aparatów z 3-ma otworami. nw 11 136

począwszy od uprawiania przed wojną polityki już nie ugody z Prusakami, ale upodlenia wobec nich i osobiście wobec cesarza Wilhelma (występy konserwatystów na zamku), a skończywszy na występowaniu się obecnie tym, których „Dziennik Pozn.” kilka lat temu piętnował publicznie jako największych wobec narodu i państwa przestępców, nie mówiąc już o „ideowym” froncie konserwatystów w B. B. z radykalami, socjalistami, komunistami, masonami, Żydami i. co się tam jeszcze zmieści.

## Redukcje na pocztach

Jak nam donoszą, na pocztach tutejszej zwolniono znowu szereg pracowników, przeważnie z pośród niższych funkcjonariuszy pocztowych. Są między nimi także ojcowie rodzin, jeden z nich ma nawet siedmiorgo nieletnich dzieci do wyżywienia.

Łącznie z tem pewne rozgoryczenie w kołach pocztowych wywołuje fakt, iż zatrudnia się na pocztach mężatki, których mężowie zarabiają osobno.

## Na fundusz budowy szkoły im. Zofji Sokolnickiej

Marja Gardet z domu Bouchet Ancey — Francja, dawn. nauczycielka języka francuskiego Wyższej Szkoły żeńskiej pp. Danysz w czasie niewoli, złożyła na moje ręce za cegiełki 223,47 zł. Powyższą sumę złożono na książkę depozytową w Banku m. Poznania. Marja Rydlewska.

## Ś. p. Wincenty Młynarski

Niedawno zasnął w Bogu śp. Wincenty Młynarski Sodalis Marianus, komandor orderu Polonia Restituta, współzałożyciel gimnazjum realnego w Kaliszu, Banku Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie i innych narodowych placówek kulturalnych i gospodarczych.

Na propozycję Rady Regencyjnej porzucił pracę we własnym notariacie w Kaliszu organizując sądownictwo kaliskie na którego czele stał jako prezes Sądu Okręgowego w 1917 roku. Sumiennosc w wykonywaniu obowiązków, głęboka wiedza prawnicza, wrodzony takt, koleżeńskość i samozaparcie się w sprawach publicznych zjednały mu zarówno szacunek ze strony przełożonych, jak i miłość ze strony współkolegów. Na szczególne podkreślenie zasługuje Jego stosunek do młodzieży akademickiej, którą stale otaczał opieką, wspierając ją materialnie i moralnie.

Przeniesiony na odpowiedzialne stanowisko prezesa sądu apelacyjnego w Lublinie, śp. Młynarski z prawdziwym żalem wycofał się przed kilku laty ze służby państwowej w związku z pogorszeniem się stanu zdrowia, które nie dozwalało jego ochotnemu duchowi pracować nadal na ulubionej niwie sądownictwa i powrócił do rejentury. Zgasł przedwcześnie w wieku lat 62, człowiek pełen zasług, charakter świetlany.

Powyższych kilka słów niechaj będą wyrazem wdzięczności i przyjaźni, która mnie z nim łączyła.

Fr Ch.  
emeryt. sędzia powiatowy.

**Aspirin**  
TABLETKI  
przy objawach przeziębienia reumatycznych bólach.  
Do nabycia w aptekach  
nw 11 286

# DZIAŁ GOSPODARCZY

Z chwili

## O dolarze, złocie i bankach

Wnikliwy obserwator zauważył bez trudności, że sympatja ciułaczy polskich dla dolara poważnie ucierpiała pod wpływem wiadomości nadchodzących z Oceanu. W chwili obecnej można stwierdzić, że kryzysowi zaufania nie ostała się żadna waluta. Żaden banknot, nawet dolarowy w oczach oszczędzających nie jest dość pewny. To też sporo ludzi bądź zakupuje nieruchomości, bądź też złote monety, byleby pozbyć się banknotów.

Żyjemy na przełomie dwóch epok: epoki dolarowej, która już minęła wzgl. mija, i epoki „bezpieniężnej”, oznaczającej ucieczkę od wszelkiego rodzaju znaków pieniężnych; za wyjątkiem monet złotych. W tym ciekawym momencie biuro ekonomiczne Banku Polskiego ogłosiło wynik swoich prac nad obiegiem dolarowym w Polsce.

Okazuje się, że suma wkładów dolarowych w polskich instytucjach bankowych (68 milj. dol.) stanowi 32 proc. ogólnej sumy wkładów. A więc jedna trzecia wkładów bankowych jest wyrażona w dolarach. Są nawet instytucje bankowe w Polsce, w których wkłady dolarowe stanowią 90 proc. ogólnej sumy depozytów... Otóż, powszechnie znany fakt odpływu wkładów z banków w dużej mierze tłumaczy się wycofywaniem właśnie owych wkładów dolarowych, których właściciele, bojaźliwi od ciułaczy złotych, łatwo poddali się fali sceptycyzmu, która podmywa zaufanie do dolara.

Można powiedzieć, że stoimy w obliczu wzrostu tak dla życia gospodarczego szkodliwej tezauryzacji, z tą jedyną różnicą, że objektem tezauryzacji przestają być banknoty, a staje się nim złoto. Jak już donosiliśmy, opowiadał specjalne, prywatne mennice, wyrabiające złote monety, czy to ruble carskie, czy też dwudziestomarkówki niemieckie. Ludzie towar ten chętnie kupują, chętniej niż biżuterję złotą!

Czyż trzeba wskazywać na szkodliwość tego objawu? Czyż trzeba poraz niewiedomo który tłumaczyć, że — zważając podstawę kredytu: zapas kruszca złotego — posiadacze przyszłościowych „pończoch” odsuwają moment poprawy położenia gospodarczego? Wszystkim powinno być wiadomym, że tezauryzacja jest zbrodnią i samobójstwem równocześnie.

DoDobrze się stało, że banki ograniczyły prywatną sprzedaż banknotów zagranicznych. Szkoda tylko, że stało się to tak późno. Odnośna decyzja leżała w interesie samych banków, bowiem do pewnego stopnia kładzie tamę odpływowi wkładów bankowych... Z chwilą, gdy posiadacz konta nie będzie mógł nabyć waluty zagranicznej, aby z kolei ją zamienić na złoto — stanie się bardziej skłonny do pozostawienia swego wkładu w banku.

Krajowym ciułaczom trzeba na jedno zwrócić uwagę, mianowicie na to, że zagranica — swoich wkładów, od pewnego czasu, już nie wycofuje z Polski. Jeśli więc zagraniczni depozytariusze mają zaufanie do banków polskich, to dlaczego polscy posiadacze wkładów mieli oddawać się zgubnej dla nich i dla kraju nieufności w stosunku do banków, które na ogół, z małymi tylko wyjątkami na zaufanie zasłużyły sobie przezorną swą polityką.

## Z WYDAWNICTW

(w) „Przegląd Gospodarczy”. Zeszyt 12 z dnia 15 bm., zawiera następującą treść: „Przegląd sytuacji” — E. R.; „Na marginesie naszej wymiany towarowej z zagranicą” — Z. Miduch; „Hutnictwo żelazne w 1931 r.” — Ant. Dzik; „XVI Sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy” — E. Trepka; „Z gospodarczego położenia W. Brytanji” — dr. Stefan Janicki. Poza tem zeszycy zawiera: Rynek pieniężny, Rynki towarowe oraz Kronikę.

## Krótkie informacje gospodarcze

— W maju r. b. ogłoszono w Jugosławji 78 upadłości i wszczęto 76 postępowań ugodowych. W maju 1931 odnośne cyfry wynosiły 45 i 93.  
— W ciągu pierwszego kwartału br. produkcja benzyny z surowca włoskiego wynosi 32.796 t. wobec 29.567 t. uzyskanych w tym samym czasie poprzedniego roku.  
— Według danych pisma fachowego „American Bank”, zamknięto w ostatnim tygodniu znowu 21 banków z ogólną sumą depozytów 60 milj. dol.

## Eksperymenty strukturalne

Często słyszy się, że ustroj kapitalistyczny się przeżył. Zwolennicy tego ustroju odpowiadają na to, że stał on wykoszlawiony przez naleciałości obce mu i dlatego nie spełnia swego zadania. Dyskusja ta jest dosyć jałowa, znacznie bardziej interesujące natomiast jest obserwowanie zmian ustrojowych w poszczególnych państwach.

Najdokładniej jest nam znana Rosja. Przewrót był tam najradykałniejszy, własność prywatna została prawie zniesiona.

Przypomina nam to żywo średniowiecze i stosunki feudalne. Panujący wyobrażał państwo i był właścicielem wszystkiego. Budował wspaniałe gmachy i pomniki, tak jak Sowiety tworzą różne gigantostroje — pomniki współczesnego geniusza techniki. Dobrze działa się dworakom i zaciekłym wojskom, gorzej ludności. Podobnie tylko przysięgli komuniści i wojsko mają w Rosji znośne warunki bytu. Różnica polega na tem tylko, że feudalny władca Rosji jest wieloosobowy. Nie przyszkadzało mu to jednak zgoda, za przykładem średniowiecznych kolegów zwalczać równoległą mu władzę kościoła.

Przykład rosyjski, którym tak chętnie posługują się zwolennicy kapitalizmu, posiada jedną wadę. Przewrotu dokonało społeczeństwo, stanowiąc przejęcie z zachodu na wschód. Stąd powstało pytanie, czy podobny eksperyment dokonany przez naród o kulturze zachodniej nie dałby zgola innych wyników.

Odpowiedzi udzielić nam może Australia, gdzie ewolucja była tak szybka, że w ciągu kilku lat struktura gospodarcza kraju uległa gwałtownej przemianie, jakkolwiek nie doszło do formalnej likwidacji prawa własności.

Australia — to olbrzymi obszar ziemi, częściowo niezbadany, o wielkich możliwościach rozwoju. Mieszka tam zaledwie 6,5 miliona mieszkańców, chociaż według obliczeń znanego geografa Pencka 200 milionów mogłoby łatwo się utrzymać. Anglja usilnie popierała emigrację do Australji, a nieliczna ludność zapewniła sobie tak dogodne warunki bytu, że w obawie przed obniżeniem poziomu życia zaczęła się jak najenergiczniej bronić przed napływem nie tylko kolorowych, lecz i białych emigrantów.

Głównem bogactwem Australji jest pszenica i hodowla owiec. Gospodarstwa rolne są rozległe i stoją na takiej wyżynie technicznej, że obywają się niewielką ilością robotników. W tych warunkach miasta odgrywają decydującą rolę w polityce, w miastach

zaś większość stanowią świetnie zorganizowane związki zawodowe.

Politycy pochodzący z tego środowiska prowadzili rządy w duchu kapitalizmu państwowego. Czasy były dobre. Popyt na pszenicę i wełnę nieograniczony, tak, że bez trudu można było przenieść ciężar eksperymentu na barki producentów rolnych.

Australia stała się rajem robotniczym. Tydzień roboczy trwał 5 dni, a ilość godzin pracy w tygodniu była 44. Dla szczególnie uciążliwych zajęć ilość ta została pomniejszona do 36 godzin tygodniowo. Każdy robotnik miał zapewnioną rentę na starość. — Dodajmy do tego wysoką stopę życia w pięknych mieszkaniach a zrozumieemy, że Australia długi czas była chlubą Międzynarodówki.

Czasy się zmieniły. W miarę powojennej odbudowy wzmagala się konkurencja. Rolnictwo australijskie nie mogło ponosić takich samych ciężarów, jak w czasie najlepszej konjunktury. Niefrasobliwe a kosztowne rządy rozpoczęły zaciąganie pożyczek, jednocześnie zaś zainicjowały kurs ostrej ochrony przemysłu. Te zarządzenia podniosły cenę artykułów przemysłowych i ograniczyły siłę nabywczą rynku wewnętrznego.

Zastrzyk pożyczek nie wystarczył na długo. Zaczęła się era wynalazków. Obmyślano podatki, których nie miał kto płacić. B. minister skarbu Theodore propagował wypuszczenie not „Fiduciary”, co równoważyło się inflacji. Odrzucono rady sir Niemeyera i prof. Caplanda, jako zbyt kapitalistyczne, przeprowadzono konwersję pożyczek, redukując ich sumę.

Pomimo tego bankructwo było nieuchronne, w bogatym kraju nędza stała się straszliwą klęską.

Nowy rząd Lyonsa, który objął władzę po zarządzonych wyborach, powrócił do dawnych recept gospodarczych, oszczędności, ścisłego wiązania budżetu i dochodowości gospodarstw indywidualnych. Australia dużo zapłaciła za zaszczytny tytuł „raju” i nie tęskni do powrotu dawnych stosunków.

Podobne objawy widzimy wszędzie. Z przykładów tych jeden wniosek należy wyciągnąć. Postęp musi się dokonywać powoli. Państwo, czy obywatel, który żyje nad stan, cofa się w rozwoju. Błędną jest zachłanność kapitalistyczna, która odpokutowała zato licznymi przewrotami. Błędem jest zbytnia rozbudowa socjalna, gdyż gospodarka państw nie posiada na to dosyć środków. Jedyną rozsądną drogą jest ciągły kompromis i wspólne szukanie dróg postępu.

T. G.

## KRONIKA GOSPODARCZA

### PODATKI I OPŁATY

(p) Składki w ubezpieczeniu od inwalidztwa i na starość. (Ubezpieczalnia Krajowa). Dokonane i maja br. zmiany w wysokości składek za pracowników rolnych w Kasach Chorych nie pociągnęły za sobą żadnych zmian w składkach za tych pracowników w ubezpieczeniu od inwalidztwa i na starość. Wobec tego z 1 maja br. PP. pracodawcy rolni winni wklejać do kart ubezpieczeniowych te same znaczki, jakie obowiązywały dla poszczególnych kategorii robotników rolnych w miesiącu kwietniu br.

### Z KRAJU

(k) Bilans Banku Polskiego wykazuje dalszy ubytek złota. W ub. dekadzie Bank Polski celem uzupełnienia zapasu dewiz wymienił 19 milj. 611 tys. złota na dewizy, wobec czego zapas złota zmniejszył się o wymienioną sumę i wynosi obecnie 504 miliony 419 tys. zł. Zapas dewiz, zaliczonych do pokrycia, zmniejszył się o 308 tys. zł. do sumy 44 milj. 336 tys. zł. Pieniądże i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia, wykazują spadek o 1 milj. 674 tys. zł. tj. sumę 111 milj. 106 tys. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 6 milj. 919 tys. zł. i wynosi 629 milj. 289 tys. zł. Stan pożyczek zastawowych spadł o 493 tys. zł. do sumy 114 milj. 237 tys. zł. Inne aktywa wynoszą kwotę 142 milj. 70 tys. zł., tj. o 6 milj. 695 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. — W pasywach pozycja natiemniast płatnych zobowiązań wzrosła o 4 milj. 965 tys. zł. do 157 milj. 207 tys. zł. Równocześnie obieg biletów bankowych spadł o 29 milj. 726 tys. zł. (1.046 milj. 901 tys. zł.)

(k) Bank Związku Spółek Zarobkowych. Dziś przed południem odbyło się w Poznaniu walne zgromadzenie akcjonariuszów

## Ustawa o komisjach rozjemczych a strajki

W najbliższych dniach ma się ukazać dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o powoływaniu nadzwyczajnych komisji rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracobiorcami.

Jakie znaczenie może mieć ten dekret w zastosowaniu praktycznym, widoczne jest na tle sytuacji przedstrajkowej w Łodzi, która grozi wybuchem strajku ogólnego w całym przemysle włókienniczym nie tylko przemysłowego okręgu łódzkiego, ale i innych, jak Białystok, Bielsk.

Gdyby dekret ukazał się przed datą 17 bm., która ma być terminem rozpoczęcia strajku włókienniczy, istniałoby możliwość zastosowania przez ministerstwo pracy uprawnień ustawowych i przekazania rozstrzygnięcia zatargu nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

W związku z projektowaną ustawą należy podkreślić, iż większość państw europejskich posiada oddzielne instytucje dla likwidowania zatargów zbiorowych. W Polsce sprawy załatwiania zatargów zbiorowych zostały ujęte w formy ustawodawcze dla rolnictwa w b. zaborach rosyjskim i austriackim, (ustawy z 1. 8. 1919 r., 11. 3. 1921 r., 4. 2. 1922 r.) na ziemiach zaś b. zaboru niemieckiego obowiązują dotychczas w tej dziedzinie rozporządzenie Nacz. Rady Ludowej z 25. 6. 1919 r., a na Śląsku Cieszyńskim dekret z 1. 5. 1920 r.

W całym państwie obowiązuje, za wyjątkiem woj. śląskiego, ustawa z 18. 7. 1924 r., uprawniająca ministra pracy i opieki społecznej do powoływania nadzwyczajnych komisji rozjemczych i do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami, a pracownikami rolnymi, przyczem ustawa ta została rozciągnięta na zatargi pomiędzy właścicielami nieruchomości a dozorcami domowymi (ustawa z 23. 1. 1920). Na mocy ustawy z 16. 5. 1922 r. ustanowiono nadzwyczajną komisję rozjemczą do załatwienia zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich i dozorcami domowymi. Wreszcie na ziemiach b. zaboru niemieckiego obowiązują rozporządzenie Rady Związkowej z dnia 23. 12. 1918 r. o umowach zbiorowych, wydziałach robotniczych i pracowniczych, oraz o załatwianiu zatargów zbiorowych we wszystkich gałęziach pracy najemnej.

Ustawodawstwo w zakresie załatwiania zatargów zbiorowych o pracę poza granicami Polski istnieje w Austrii, Belgji, Danji, Francji, Finlandji, Italji, Holandji, Niemczech, Norwegji, Rumunji, Rosji, Szwajcarji, Węgrzech, w Afryce Południowej, Kolumbji i Kanadzie.

Zasada wprowadzenia rozjemstwa w zatargach pomiędzy pracobiorcą i pracodawcą, staje się coraz bardziej popularna ze względu na fakt łagodzenia przez te instytucje ostrości przebiegu zatargów, co ma poważne znaczenie dla ogólnego położenia gospodarczego w kraju, a niekiedy i dla wewnętrznych warunków politycznych. R.

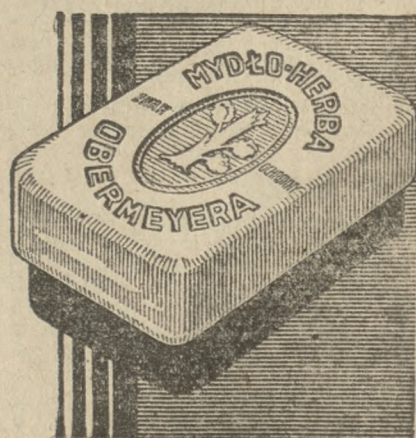
Nadwyżkę bilansową postanowiono przelać na rok następny. Ustupającym z rady nadzorczej pp.: Krysiewiczowi i dr. Karchowskiemu zebranie wyraziło podziękowanie za długoletnią pracę we władzach Banku, uchwalając jednocześnie zmniejszenie ilości członków rady nadzorczej z 16 do 14 osób.

(k) Brzeskiauto. W podanem wczoraj sprawozdaniu z walnego zebrania S. A. Brzeskiauto zakradł się błąd. Mianowicie sumy bilansowa wynosiły w roku sprawozdawczym 2.424.538,27 zł, a nie 468 tys. zł, które oznaczają sumę rachunku strat i zysków.

...subtelny i trwały jest zapach, ...niedoścignionym jest działanie

mydła HERBA

Przeciw piegom, wągom, liszajom i wszelkim nieczystościom cery niema nic lepszego!















Odczyt na Wystawie Plakatów. Przypomina się w ostatniej chwili, że dziś o godz. 19 odbędzie się w lokalu Wystawy Plakatów Wojennych interesujący wykład prof. Dra Tadeusza Grabowskiego p. t. „Zwolennicy Ententy w Krakowie w czasie wojny światowej”.

SPORT Lekka atletyka

„AZS” Poznań i „Sokol” Leszno 68:52 p. Zawody odbyły się w Lesznie w mało sprzyjających warunkach, gdyż boisko było rozmiękłe po deszczu. Turczyk rzutem 61.57 na miękkiej rzutni jeszcze raz potwierdził swą dobrą formę.

Skład reprezentacji Poznania na Wiedeń ustalono następująco: 100 m: Biniakowski i Pawlarczyk (rez. Wargos); 400 m: Biniakowski i Iwański (Jeziński); 800 m: Lesicki i Pawlak (Kędzia); 5000 m: Mialkas i Robiński (Jakubowski); 110 m pł. Gancarz i Sobkiewicz (Ciaszczyk); skok w wysz: Drzycimski i Goiński (Banaszekiewicz); w dal: Drzycimski i Hoffmann („Kaziński”); o tyczce: Adamczak i Zakrzewski (Klemczak); oszczep: Mikrut i Turczyk (Świątlik); dysk: Heljasz i Tilgner (Drzycimski); kula: Heljasz i Tilgner (Świątlik); sztafeta: Biniakowski, Iwański, Jeziński, Lesicki.

Janusz Kusociński startuje w biegu na 5 km i będzie próbował zaatakować świeżo ustanowiony rekord przez Lehtinena. Mistrzostwa Polski. Na 110 m p. pl.: Trojanowski i (AZS) dążyć będzie do rewanżu za szeszcioroczną porażkę do Nowosielskiego (Cr). Obaj są sobie niewątpliwie równi. Pernak (Pog. Lw.), Wieszczorek (Wil.) Siedlecki, Luckhaus (Białystok) i Zajusz (St.), — to pozostali kandydaci na dalsze miejsca. — 400 m przez płotki jest niepodzielna domeną doskonałego Kostrzewskie-

go (AZS), który z powodzeniem poprobować może się też w poprzednio omawianej konkurencji. Maszewski (Pol.) i Drozdowski zajmą dalsze miejsca, a zagrozić im mogą Giedgowd (Pol), Pruszkowski (L) Jezierski (W), Gałęzowski (L) — 4x100 m będzie tym razem atrakcją ze względu na wyrównany (bynajmniej nie wysoki) poziom drużyn „AZS, - Warsz.,” „Cracovia,” „Polonia,” „Stadion” i „Warta” — wszystkie te drużyny biegną około 45 sek. Lepsze technicznie przygotowane (zmiany pałeczek) będą miały duży wpływ na ostateczne spłaszczenie się. — 4x400 m to emocjonująca walka „Warty” i „AZS” Warsz. Centymetry zdecydują o zwycięstwie. Dobrą również drużyną obok klubów śląskich dysponować będzie „Warszawianka”, a drugie zespoły „AZS” i „Warty” nie powinny startować bez szans.

Piłka nożna

Niedzielny mecz ligowy z „Czarnymi”, stawia „Wartę” przed trudnym i odpowiedzialnym zadaniem. Po ostatnich niepowodzeniach zdaje sobie ona sprawę z tego, że należy wyteńczyć wszystkie siły, by wywalczyć zwycięstwo. To też drużyna przygotowuje się sumiennie i intensywnie. Mecz odbędzie się w niedzielę o godz. 18 na boisku Warty przy ul. Rolnej. Przedsprzedaż biletów codziennie w sekretariacie klubu od godz. 10 do 14 i od 16 do 19.

Zawody ligowe w niedzielę będą prowadzili następujący sędziowie: „Legja” i „Pogoń” — p. inż. J. Grabowski, „Cracovia” i „Polonia” — p. dr. Krejcarek, „Warta” i „Czarni” — p. Krukowski, „22 p. p.” i „Warszawianka” — p. Kurzweil.

Tennis

W turnieju w Wimbledonie sensacja dnia jest przegrana Cocheta, który uległ niespodziewanie Collinsowi 2:6, 6:8, 6:0, 3:6. Cochet specjalnie w Wimbledonie gra słabo, bowiem w ub. roku przegrał do Sharpe’a, a przed dwoma laty — do Allisona. Inne ciekawsze wyniki brzmia następująco: Crawford (Au.) i Gregory (An) 2:6, 6:2, 8:6, 6:4; Menzel (C ) i Hughes (An) 8:6, 1:6, 6:4, 6:2; Shields (Am) i Taylor (Am) 6:3, 6:4, 6:3; wśród pań: Krahwinkel (N) i Sterry (An) 4:6, 7:5, 6:0; Mathieu (Fr) i Valerio (Wi) 5:7, 6:1, 6:2; Round (An) i Siggart (B) 6:2, 6:0; Healey (An) i Peacock (Afr. Pol.) 6:3, 6:1. Jędrzejowska walczy obecnie z Krachwinkel.

„Pająk”

Wyszedł z pod prasy świeży numer „Pajaka”, zawierający artykuły: „Pod pręgierz”, „Oto są winowajcy”, „Gdzie źródło nienawiści”, „Poznań się zażydza”, „Parszywcy” i t. d. Poza tem pismo to zamieszcza liczne fotografie zydofilów oraz spis firm chrześcijańskich w Poznaniu. „Pająk” jest do nabycia w „Ruchu” i u kolporterów.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu: Na pomnik Serca Jezusowego: N. N., Grodno 1 zł; Aniela Cychowska z okazji ślubu swego z podziękowaniem i ku uczczeniu św. Tereski od Dz. Jezus 50 zł, O. M. z podziękowaniem za wystuchaną prośbę z prośbą o zupełną poprawę swego i meża zdrowia 5 zł; N. N. 5 zł; razem z poprzednio pokwitowanemi 764,15 zł. Na chleb św. Antoniego: Z. D. 2,— zł, razem z poprzednio pokwitowanemi 76,— złotych. Na Tow. „Caritas”: Aniela Cychowska z okazji ślubu swego ku uczczeniu św. Tereski od Dz. Jezus 50,— zł, razem z poprzednio pokwitowanemi 132,— zł.

Na ubogich m. Poznania: Aniela Cychowska z okazji ślubu swego ku szczególnej czci św. Tereski od Dz. Jezus 50,— zł, razem z poprzednio pokwitowanemi 326,— zł.

Na szpital św. Józefa: Rektor K. Burzyński zamiast kwiatów na grób śp. Anieli Kilińskiej 10,— zł, razem z poprzednio pokwitowanemi 20,— zł.

Na kaplicę S. S. Karmelitank: Aniela Cychowska ku czci św. Tereski od Dz. Jezus z okazji ślubu 50,— zł, razem z poprzednio pokwitowanemi 132,50 zł.

SKRZYŃKA DO LISTÓW

— Stały czytelnik. Nie można jednostronnie obniżyć poborów, a można to zrobić tylko za obopólną zgodą. Plenipotent postępuje więc bezprawnie. Oświadczenie jego, iż obniża zapłatę w gotówce i deputat, należy uważać za wypowiedzenie umowy służbowej wogóle i ofertę na zawarcie nowej umowy, którą to ofertę można przyjąć, albo nie. Jeżeli się nie przyjmie, stosunek służbowy jest rozwiązany w normalnym terminie wypowiedzenia. (aOK)

— Inowrocław. Rozkłady te bardzo często się zmieniają. Dlatego trudno wydawać rozkład. O ile się ustala, będziemy informowali. (aK)

— P. Przyb. Już odpowiadaliśmy. Obligacje pożyczek państwowych muszą jako wadja przy przetargach być przyjmowane przez urzędy państwowe w nominalnej wysokości. Mówi o tem ustawa, na mocy której pożyczkę emitowano. W danym wypadku radzilibyśmy wnieść zażalenie do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. (aK)

— I. P. G. Poznań - Łazarz. Może się Pani zwrócić do Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu, o ile nie ma Pani kontraktu pisemnego. (aK)

— D. G. Dwa tygodnie. (aK) — L. R. 100. Zobowiązany jest Pan płacić tylko równowartość czynszu z czerwca 1914, licząc po 1.23 zł. za 1 markę. Za sublokatora gospodarz nie może pobierać dodatkowej opłaty.

— P. St. Grunwaldzka. Wnieść skargę do sądu grodzkiego w Jarocinie. Najlepiej postarać się o prawo ubogich w magistracie (Wolnica) i przesłać je do tego sądu z prośbą o przydzielenie adwokata. Sprawę trzeba we wniosku szczegółowo opisać. Sąd przydzieli adwokata, któremu pani napisze, co potrzeba, aby wniósł skargę. (aK)

— B. B. 100. Udziału w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością wypowiedzieć Pan nie może. Może Pan tylko sprzedać udział, może Pan również skłonić większość udziałowców do powzięcia takich uchwał, któreby uniemożliwiły postępowanie niezgodne z Pana zasadami. Co do spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, obowiązuje jeszcze dawna niemiecka ustawa. (aK)

— L. P. T. zw. dodatek ekonomiczny przeznaczony jest tylko na żonę i dzieci. W wypadku utrzymywania rodziców ustawy nie przewidują żadnych dodatków. (aK)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

ZARZĄD INTERESÓW, ADMINISTRACJĘ DOMÓW przyjmie bankowec poważnie, dozwolony. Referencje Gwarancja. Łask. zgłoszenia proszę adresować: Warszawa, skrzynka pocztowa 81. nr 11 184

Zapewnia sobie w „Złotej Księdze Ofiar” pamięć po wszystkie czasy, kto złoży ofiarę na Pomnik Najsw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu.

Table with 4 columns: Name, Amount, Name, Amount. Lists donors and their contributions to the 'Golden Book of Offerings' for the Holy Heart of Jesus monument in Poznań. Total amount collected by June 14, 1932.

Konto P. K. O. 207 470. Sekretarjat św. Marcin 69.

Obituary notice for Feliks Degner, a platoon leader in the 1st Infantry Regiment, who died on June 18, 1932. The notice is signed by his mother and family.

Advertisement for 'SERY „SARDELOWE”' (Sardine Cakes) from the Cegielnia Parowa w Kotowie. Price 35 gr. per dozen.

Large advertisement for 'FOTO-GREGER' photography. Promotes vacation, travel, and excursions with photography. Contact: Poznań 3 - ulica 27 Grudnia nr. 18.

Advertisement for a 'DROGERZYSTA' (Pharmacist) with 14 years of experience. Offers various pharmaceuticals and cosmetics.

Advertisement for 'Hotel Polonia' in Kraków. Features a restaurant, bar, and comfortable rooms. Contact: Kraków, Basztowa 25.

# NA WYWCZASY I DO UZDROWISK.

ELEGANCKIE, PRZEWIEWNE I TANIE.



Kamień do czyszczenia obuwia Gr. 50.-

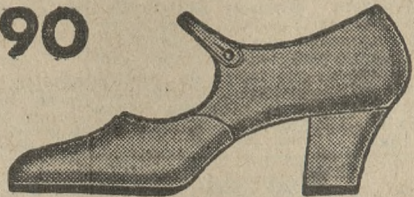
# Rata

3.50



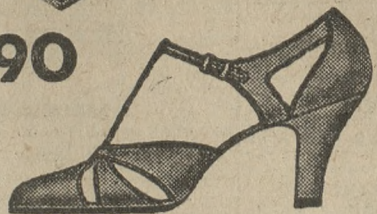
Fason 4435-00  
Praktyczne białe lub brązowe półbutki z płótna żaglowego na gumowej podeszwie. Trwałe i tanie. Dziecięce Zł. 2.50 i 3.—

8.90



Fason 1345-03  
Skromny ale elegancki półbutek przelotowy na półw sokim obcasie.

10.90



Fason 9285-73  
Originalny pantofelek płócienny na wysokim lub niskim obcasie. Odpowiedni do każdego letniego stroju.

14.90



Fason 8465-61  
Jasnobronzowe przewiewne plecioni. Lekkie i eleganckie. Kombinowane Zł. 16.90

DO KAŻDEJ PARY OBUWIA — ODPOWIEDNIE POŃCZOSZKI. KORZYSTAJCIE Z NASZEGO OBFITEGO WYBORU.

J-33-Pa

P 32-8



Najmilsza pamiątka...

wesołych przygód, bez-  
troskich chwil, miłych  
i drogich osób —  
to dobre zdjęcie!

Kamera jest pożądanym towarzyszem w każ-  
dem towarzystwie — bez różnicy wieku lub za-  
miłowań: dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

Najodpowiedniejszy podarunek dla Janiny lub Jana!

W najbliższym dużym składzie przyborów  
fotograficznych zademonstrują bez zobow-  
iązania kupna doskonale i eleganckie

## "Kodak" Mod. 620

i Mod. 616

"Brownie", "Kodak" lub "Nagel" od zł. 31.—

Każdą kamerę uzupełni najlepsza na świecie  
błona zwijana lub płaska "Verichrome".

Kodak Sp. z o. o. — Warszawa, plac Napoleona 5.

Tw 1178

### Sprzedam młyn motorowy

przemiał 250 ctr. na dobę, na Pomorzu, bardzo dobrze po-  
łożony, w powiat. mieście, dobrze prosperujący, do tego  
ogrody warzywno-owocowe i dom piętrowy mieszkalny.  
Cena przystępna. Bez długu. Zgłoszenia przyjmuje: Lech  
Hoffman, Świecka szosa 8, dom Dąbrowskiego w Tucholi,  
dw 3951

### Dziela znanego art.-malarza

są do nabycia na wyjątkowych warunkach z po-  
wodu okoliczności, związanych z dzisiejszymi trudno-  
ściami życiowymi. Reflektanci zechcą się zgłosić do  
ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zw 15 052

### Zarząd Zakładu naukowo-wychowawczego S. S. Franciszkanek Rodziny Marji w Szamotułach, ul. Lipowa 25

przyjmuje zapisy:

- 1) do internatu dla uczniów gimnazjalnych,
- 2) do szkoły przygotowawczej od kl. I do V włącznie,
- 3) do przedszkola.

Dzieci umieszczona w zakładzie otrzymują tro-  
skliwą opiekę, naukę i wychowanie. — Warunki  
podane będą przy zgłoszeniu. — Warunki  
z 15066

### Po Europie bez zagranicznych paszportów i wiz.

Wycieczki morskie Linji Gdynia-Ameryka

**Do Francji Zachodniej Ceny od zł 400,-**  
(Anglja, Francja, Holandja)

od dnia 15-go sierpnia do dnia 29-go sierpnia r. b.  
**Dwa dni w Kopenhadze Ceny od zł 100,-**  
od dnia 6 sierpnia do 9 sierpnia r. b.

**Po Morzu Północnem Ceny od zł 400,-**  
(Danja, Norwegja, Szkocja, Anglja, Belgja)

od dnia 5-go sierpnia do dnia 19-go sierpnia r. b.  
**Na Plaże Nadmorskie Ceny od zł 480,-**  
(Anglja, Belgja, Holandja)

od dnia 23-go lipca do dnia 11-go sierpnia r. b.  
Sprzedaż biletów i informacje w biurach Linji Gdynia-  
Ameryka w Warszawie, ul. Marszałkowska 116, w Gdyni  
ul. Waszyngtona, oraz agencjach turystycznych. nw 11 289



## I-a KOSY

westfalskie, ręcznie kute „Serce“ wysprzedaje niżej cen  
fabrycznych

JAN DEIERLING, Poznań, Szkolna 3.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:  
1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty (naprzykład: n 2395, s 21205, d 1811  
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

**1 SPRZEDAŻE**

**Rowery**  
„Luzznik“ i innych marek od zł 200 gotówka ratami. Rymkiewicza Wielkie Garbary 9, dw 8798

**„Antyki“**  
meble używane sprzedaje, kupuje Wielkie Garbary 39, Pw 18 615-55.361

**Samochód**  
limuzyna „Praga“ 9/30 w bardzo dobrym stanie gotów do jazdy, sprzedam 2 500 zł gotówka. Zgłoszenia telefon 7857, pomiędzy 4—5 po południu, zdw 74 419

**Samochód**  
Protos 6 osobowy nadający się na półciężarówkę tania. Tel. 57-75 zdw 71 459

**Pianina Sommerfelda**  
znanej jakości po cenach zniżonych i na dogodnych warunkach poleca B. Sommerfeld skład fabryczny Poznań, ul. 27 Grudnia nr. 15, nw 11 121

**Pianino**  
sprzedam. Poplińskich 12, m. 20 zdw 71 043

**Sypialnie**  
sprzedaje najtaniej stolarnia, Rybaki 15, zdw 71 619

**Kufer**  
szafa, kufr bagażowy — wielki wybór W Czystej ul. Szkolna 11, naprzeciw szpitala. Pw 18 598-22.181

**Radjomonterzy**  
Wysokie rabaty na wszelkie lampy radiowe, akumulatory, anody, we baterie, głośniki i materiał montażowy uzyskacie zawsze u F-my Ogniwo Wytwórnia elem. galw. Poznań, Wielkie Garbary 19, Pw 18 600-22.208

**Skład**  
bielizny, towarów krótkich, przy-  
ległym pokojem, towarem lub bez,  
nadający na inne przedsiębior-  
stwo tania sprzedam. Adres Kur-  
jer Poznański zdw 71 906

**Gramofony — Płyty**  
**Mechanizmy - Reparacje**  
po cenach najniższych F. Balon,  
Woźna 12 Pw 18 614-25.2

**Meble kuchenne**  
najtaniej sprzedaje Konecki —  
Piaskowa 3, kuchnie od 110 zł po-  
czawszy. Pw 68 137

**Samochód**  
limuzyna 5 osobowa elegancka,  
jak nowa, marka francuska,  
sprzedam za bezcen 4 800 zł. —  
Oferty Kurjer Poznań, zdw 70 833

**Lisy**  
srebrne oraz farbowane brzo-  
wo-czarne, popielate od 35 zł,  
wielki wybór. Łajewski, Fredry 1,  
zdw 70 630

**Sypialnia**  
jadalnia inne meble, lustra,  
można częściowo. Ratajczaka 29,  
III, lewo. zdw 70 242

**Antyki**  
meble zwykle, wielki wybór, ceny  
zniżone. Pocztaowa 22,  
zdw 69 832

**Restauracja**  
na sprzedaż Adres Kurjer Po-  
znański zdw 69 755

**Meble**  
ładne jadalki, sypialki tania. —  
Stolarnia, Grobla 6, zdw 70 488

**Skład**  
towarów galanterijnych w mie-  
ście powiatowym w rynku, zaraz  
do sprzedania z towarem, i ob-  
ieciami mieszkania przy składzie. —  
Gdzie? wskazuje Kurjer Poznański  
zdw 70 590

**Meble**  
tania wprost z składnicy poleca  
K. Bakos ul. Wenecjańska 1. —  
Most Chwałiszewski przy krzyżu,  
zdw 71 094

**Motor**  
elektryczny prad zmienny 0,75  
K. W. sprzedam, Oferty Kurjer  
Poznański zdw 71 774

**Puszczykówo**  
sprzedam tania parcelę 1 500 do  
5 000 m2, lewa strona przy dwor-  
cu i Wąrcie. Zgłoszenia Kurjer  
Poznański zdw 71 966

**Tatrę**  
dwucylindrowa otwarta sprzedam  
lub zamienię na silniejszą naj-  
chętniej Forda nowszy typ. Oferty  
Kurjer Poznański zdw 71 732

**Skład**  
kapeluszy damskich zaprowadzo-  
ny mieszkaniem Poznaniu odstą-  
pie. Powód choroby. Oferty Ku-  
rjer Poznański zdw 71 729

**Złote**  
marki 6 260 sprzedam. Oferty  
Kurjer Poznański zdw 71 723

**Miał torfowy prasowany**  
poleca Kredytowa Spółdzielnia  
Ogrodnicza, Ratajczaka 10,  
zdw 71 722

**Zakład**  
fryzjerski dobrze prosperujący  
Poznaniu 5 obsługa korzystnie. —  
Oferty Kurjer Poznański  
zdw 71 720

**Dla miłośnika kwiatów**  
ogródek działkowy ładnie urza-  
dzony z altana sprzedam, Dolna  
Wilda 20, ogródek 124,  
zdw 72 067

**Pod wille**  
ogród ładnie położony, parkan  
ozdobny, owoce, wartości 35 ty-  
sięcy złotych sprzedam lub za-  
mienię ewent. dopłata na roto-  
wy obiekt Poznaniu lub okolicy.  
Zgłoszenia wyszczepiające do  
„Par“ Poznań, nr. 25.46,  
Pw 19 053-25.46

**Samochód**  
Minerwa limuzyna w bardzo do-  
brzym stanie, mało używany z po-  
wodu zmiany stosunków tania i  
na dogodnych warunkach na  
sprzedaż. Oferty Kurjer Pozn.  
zdw 71 904

**Zamienie**  
motocykl na plac pod budowę. —  
Oferty do Kurjera Poznańskiego  
zdw 71 949

**Parcelę**  
korzystnie sprzedam. Dziennik,  
Wierzbicice 3, zdw 71 944

**Skład**  
kolonialny dobrze zaprowadzony,  
dwpokojowym mieszkaniem. —  
Mroczkowski, Żydowska 1, wej-  
ście Kramarska, zdw 71 939





